MINISTERSTWO INFORMACJI
I DOKUMENTACJI

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 3 MARCA 1943 r.

/ P o p o ł u d n i o w y/.

I.

Dotyczące Polski.

UWAGA: Nieomal wszystkie audycje sowieckie przytaczały in extenso tekst deklaracji Rządu Polskiego oraz znaną odpowiedź TASSA. Stwierdzono to np. w audycjach Moskwy: po polsku, 15,30, 19,15, 23,15, 1,00; po rosyjsku: 13,00, 19,00; po niemiecku: 13,15, 18,45; po francusku: 19,45; po włosku: 20,30; w a-udycjach Kujbyszewa: po polsku: 19,30, 20,15, 20,45, 21,15, 22,45, 23,15; w audycjach Radjańskiej Ukrainy: po ukraińsku: 19,05, 22,30. Komentarzy nie było.

RADIOSTACJA IM. TADEUSZA KOSCIUSZKI, po polsku, 2.III. godz. 19,55. /odb. zły/. W całym kraju zauważyć się daje silne zaniepokojenie z powodu oświadczenia TASSA, którego tekst podaliśmy dziś po południu. Choć społeczeństwo rozumie, że Rządowi, znajdującemu się zdala od kraju, trudno jest powziąć dalekoidące decyzje, społeczeństwo nasze zdaje sobie sprawę z tego, że dziś więcej niż kiedykolwiek potrzebna jest nam pomoc naszych sojuszników, a zwłaszcza naszego wielkiego sąsiada wschodniego. Dlatego... /silne głuszenie/... nie chcemy nawrotu do polityki Składkowskich i Becków, którzy zamiast bronić kraju przed Niemcami, bratali się z nimi i starali się im przypodobać wprowadzaniem..../silne głuszenie/. Zaborczość w stosunku do narodów ościennych prowadziła zawsze do katastrof i wielkich trudności politycznych. Dlatego też powinniśmy postawą naszą wpłynąć na nasz Rząd w Londynie, ażeby zmienił nastawienie i zarzucił tę politykę krótkowzroczności..../głuszenie/, i żeby nastawił się w kierunku, reprezentowanym przez zdecydowaną wolę naszego społeczeństwa w kraju.

RADIO CHRZESCIANSKIE, po polsku, 2.III., godz. 20,40 - nie nadawało.

MOSKWA, po polsku, 2.III., godz. 23,15.
Weidler, satrapa łódzki wypowie -dział się na temat totalnej mobilizacji w Litzmannsstaedter Zeitung, przy czym, zdaniem jego, trzeba się w Generał Gubernatorstwie energicznie zabrać do rzeczy, ponieważ Niemcy "otoczeni są ludnością obcą niemieckości". Pan Weidler ma rację. Niemcy doprawdy otoczeni są obcymi, choć propaganda niemiecka tych "obcych" raz uważa za przyjaciół Niemców /jeżeli np. Niemcy chcą skonstruować jedność Europy przeciw bolszewizmowi/, innym znów razem są wrogami Niemców /jeżeli właśnie potrzeba jakiegoś pretekstu do nowych okrucieństw/. Ale Polacy nie przestraszą się, a pójdą drogą, którą idą ich waleczni i bohaterscy partyzanci; wtenczas dowiodą p. Weidlerowi ostatecznie, jak bardzo są "obcy".

KUJBYSZEW, po polsku, 2.III. godz. 23,15
"Nove Ceskoslovensko" zamieszcza artykuł Benesza, w którym autor daje wyraz przekonaniu, że głoszona przez Sowiety idea jedności słowiańskiej nie jest bynajmniej powtórzeniem starego reakcyjnego panslawizmu carskiego. Benesz jest gorącym zwolennikiem solidarnej współpracy wszystkich Słowian, czego dowodem i przykładem jest udział wojsk czeskich na froncie sowieckim. Wypadki, w których narody słowiańskie przybierały postawę antysowiecką, kończyły się zawsze katastrofą; tak było z Polską i tak z Jugosławią. Gdyby Polska trzymała się była linii politycznej, po jakiej kroczyły Sowiety i Czechosłowacja przed rokiem 1939, zapewne do wojny obecnej wogóle by nie doszło.

WARSZAWA, po niemiecku, 2.III, godz, 19,40.
Niemcy Generał Gubernatorstwa zdać sobie muszą sprawę z ciężkich obowiązków, jakie spoczywają na ich barkach; dotychczasowe wysiłki kierowały się do włączenia gospodarczego Generał Gubernatorstwa do Rzeszy, podczas, gdy obecnie chodzi o włączenie tego terenu do wysiłku antybolszewickiego Niemiec. Administracja niemiecka Generał Gubernatorstwa koncentruje swe prace w tym kierunku i wszyscy Niemcy zobowiązani są pomagać administracji według możności.
Rozpoczęto wczoraj na terenie Generał Gubernatorstwa powszechny spis ludności, od którego wyników zależeć będzie wiele w zakresie wyżywienia i wy-

siłku gospodarczego kraju.

BERLIN,po niemiecku,2.III.,godz.17,30 i 19,00. /NPD i DNB/.
Z Berna donoszą,że w kołach politycznych Londynu mówi się o nowym wyjeździe Premiera Sikorskiego do Moskwy,celem omówienia różnicy poglądów między rządami.Za pośrednictwem Ambasadora polskiego w Moskwie Sikorski wystosował do Stalina osobiste pismo,w którym stwierdza,że gotów jest wszcząć rozmowy, zmierzające do pogodzenia poglądów polskich z sowieckimi.
Retransmisja Reutera z Londynu.Komisja Polityczna Rządu Polskiego /?/ odbyła we wtorek posiedzenie,na którym omawiano sprawę granic polsko-sowieckich z punktu widzenia sprawozdań Ambasadora Polskiego w ZSSR,Romera,oraz opublikowanej wczoraj deklaracji TASSA.Prawdopodobnie sprawa ta zostanie przedłożona pełnemu posiedzeniu Rządu Polskiego jeszcze we wtorek lub w czwartek.Sprawozdawca dyplomatyczny Reutera dodaje,że przyjaciele obu państw żałować muszą,iż w łonie narodów sprzymierzonych powstały dyskusje właśnie w chwili,kiedy wojna dochodzi do punktu zwrotnego.Jest to tym smutniejsze,że cała ta sprawa wyzyskana będzie przez propagandę osi,która spróbuje posiać niezgodę wśród narodów zjednoczonych.Rząd brytyjski uważa,że publiczne dyskutowanie spraw granicznych jest nie na miejscu w obecnej chwili.Trudności zagadnienia granic polsko-rosyjskich widoczne były oddawna.
Na konferencji prasowej w Berlinie Braun von Stumm omawiał sprawę wizyty ministra spraw zagranicznych Ribbentroppa w Rzymie,dementując kategorycznie pogłoski o jakim kolwiek związku tej wizyty z obecnością arcybiskupa Sppelmana.Omawiano również deklarację TASSA,polemizującą w ostrych słowach z ostatnim oświadczeniem polskiego Rządu emigracyjnego w Londynie.TASS zwraca się w swoj deklaracji przeciw roszczeniom polskim do ziem białoruskich i ukraińskich,chociaż właściwie,z uwagi na skomplikowane stosunki ludnościowe,trudno jest stwierdzić,gdzie leży granica terenów kolonizacyjnych poszczególnych narodów.Zakończenie deklaracji sowieckiej,mówiące o więzach przyjaźni narodu polskiego z ZSSR jest wyraźnym znakiem,że Sowiety chciałyby,powołując się na swe kuzynowstwo z drugiej linii,zrobić z Polski republikę sowiecką.Jeżeli chodzi o echo tej deklaracji w krajach anglosaskich, to dotychczasowe głosy wypowiadają się w tym sensie,że uważają moment za nie nadający się do szukania rozwiązań tej kwestii.Zjadliwie dodał Braun von Stumm,że Anglicy i Amerykanie woleliby przeczekać aż Rosjanie będą się mogli powołać na fait accompli ,gdyż wtenczas narody anglosaskie mogłyby skapitulować,wyrażając swój wieli żal, - podczas gdy poruszając tę sprawę w chwili obecnej,mogą sobie łatwo poparzyć palce.Przytaczając głosy prasy brytyjskiej oraz znane oświadczenie Morrisona,Braun von Stumm stwierdził,że Anglia,jak zwykle,nie ma ochoty popierać żądań mniejszych narodów europejskich,nawet, jeżeli chodzi o taką fikcję,jak państwo polskie.
Ze Stockholmu donoszą:Aftontidningen stwierdza,że różnice zdań między Polską a Sowietami osiągnęły tak pokaźne rozmiary,że Anglia zmuszona będzie do wyraźnego wypowiedzenia się w tej sprawie.Zdaniem kół angielskich,Rząd Polski zachował się niemądrze i utrudnił rozwiązanie zagadnienia swymi niezrównoważonymi wypowiedzeniami.Stworzyło to po stronie sowieckiej atmosferę nieufności,w której Sowiety nastawiły się wobec Rządu Sikorskiego jeszcze krytyczniej niż w swoim czasie wobec rządu Becka.Żądania sowieckie - tak stwierdzono w Londynie - nie oznaczają bynajmniej,iż Rosja pragnie polityki ekspansji; chce ona poprostu granic strategicznie pewnych.Oświadczenia ambasady sowieckiej w Waszyngtonie,że armia czerwona nie ma zamiaru zdobywać ziem obcych,znajdują w Londynie pełne zaufanie.Uważa się jednakowoż,że Ukraina i Białoruś są obszarami dla Sowietów nie obcymi,a nawet zalicza się obecnie kraje bałtyckie do Związku Sowieckiego.
Z Berna donoszą:Korespondent londyński gazety "Tat" pisze o zatargu polsko-sowieckim mi.in.: w nieurzędowych kołach politycznych Londynu rośnie zainteresowanie dla linii Curzona,jako kompromisowego rozwiązania zatargu. Chwilowo zaniteresowania tego nie podzielają ani Polacy,ani Związek Sowiecki.

PARYŻ,po francusku,2.III.godz.19,00.
Anglia zdradza coraz większą uległość w stosunku do Sowietów,Rosjanie nie proszą już o stworzenie drugiego frontu:poprostu go żądają.Równie zdecydowane są żądania sowieckie,stojące w konflikcie z żywotnymi interesami sojuszników Anglii.Opinia publiczna zdaje sobie w Anglii z tego sprawę,że Anglia znajduje się na rozdrożu,Zobowiązania Anglii wobec Polski są jedynie kwestią honoru; interesy żywotne wymagają natomiast ostrożnego obchodzenia się z Rosją.

RZYM,po francusku,2.III.godz.23,45.
Rosja żąda granic "strategicznych ".Zatarg polsko-sowiecki dowodzi,że

t.zw.solidarność sojuszników jest zupełną fikcją.

II.

Z najważniejszych spraw światowych.

BRATYSŁAWA, po ukraińsku, 2.III.godz.23,00.
Bolszewicy twierdzą i trąbią to na cały świat, że bronią cywilizacji. My wiemy najlepiej, jak oni cywilizacji bronili w naszym kraju. Niszczyli biblioteki, rabowali muzea, palili klasztory i kościoły, a wśród książek ukraińskich tolerowali tylko te, które zawierały cytaty z Lenina i Marksa. Równie dobrze wiedzą Hiszpanie, co bolszewicy nazywają cywilizacją. Szkoda, że nie wierzy nam Ameryka i Anglia - Europa musi bronić sama swej cywilizacji przed bolszewizmem.
Calinikos, biskup Salonik, stwierdził, mówiąc o Sowietach, że teoretyczny komunizm jest być może piękną nauką, lecz w praktyce okazał się ruchem potwornym, ponieważ oddał władzę nad niezmierzonymi obszarami Rosji małej grupie ludzi, przeważnie Żydom. Grupa ta zalała terrorem kraj, a teraz zamierza objąć nim cały świat, nie wahając się rzucać miliony Rosjan na pewną śmierć, byle by osiągnąć swe ambitne cele.

BERLIN, po niemiecku, 2.III.godz.23,15.
Prasa poranna Berlina omawia szeroko terrorystyczny atak brytyjskiego lotnictwa na Berlin. Podkreśla się cyniczną uwagę "New York Timesa", że Niemcy nie wytrzymają duchowo i nerwowo tego rodzaju ataku i że naloty w końcu zmuszą naród niemiecki do kapitulacji. Prasa berlińska podając szczegóły nalotu oraz reportaże z poszczególnych dzielnic miasta, stwierdza jednogłośnie, że naloty te wzmocnią tylko solidarność kraju, wzbudzając głębokie pragnienie odwetu.

III.

Ogólne.

BERLIN, po niemiecku, 2.III., godz.17,5.
Korespondent londyński szwajcarskiej gazety "Tat" omawia plany powojenne Sowietów oraz zamierzoną rekonstrukcję krajów europejskich. Korespondent powołuje się na ostatni numer gazety londyńskiej "Economist". Gazeta ta domaga się od Anglii i Stanów Zjednoczonych zapewnienia, że nie będą one prowadziły na kontynencie europejskim polityki typu Darlana.

IV.

Z ostatniej chwili.

a/Dotyczące Polski.

NBC /New York/, po angielsku, 3.III.godz.14,05.
/Korespondencja radiowa Roberta Magidowa z Moskwy/.
Sprawa Ukrainy jest obecnie bardzo aktualna. Armia czerwona oswobodziła byłą stolicę Ukrainy Charków i posuwa się w kierunku Kijowa. Ukrainiec Timoszenko osiągnął właśnie zwycięstwo na północo-zachodzie. Gazety pełne są nazwisk ukraińskich. Możnaby wymienić Generała Jeremiejenko i gen. Malinowskiego. Tą właśnie chwilę wybrał Rząd Polski dla ponowienia swych pretensji tyczących zachodnich okręgów Ukrainy, zaś sfery kierownicze Sowietów podkreśliły, że Ukraina musi pozostać nienaruszona, jako jedna z republik ZSRR. To samo dotyczy Białorusi.
Spędziłem dzisiejsze rano na rozmowach z pewną liczbą Ukraińców w Moskwie. Oto ich punkt widzenia: Trzeba po pierwsze podkreślić, że mówią oni o tej sprawie z dużym rozgoryczeniem i bardzo stanowczo. Podkreślają, że Ukraina jest większym krajem niż Polska. Przed wojną ciężki przemysł samej tylko wschodniej Ukrainy był większy niż przemysł pół tuzina Polsk. Charków był znacznie ważniejszym ośrodkiem przemysłowym, niż jakiekolwiek miasto polskie, nie wykluczając Warszawy. Jak mogą Polacy myśleć o samowolnym włączeniu do Polski części naszego kraju, - mówią Ukraińcy, - skoro uczyniliśmy już więcej dla wyswobodzenia Polski, niż sami Polacy.

MINISTERSTWO INFORMACJI
I DOKUMENTACJI

DODATEK DO KOMUNIKATU RADIOWEGO z 3 MARCA 1943 r.

Retransmisja przez rozgłośnię w Pradze uroczystości,związanych z ogłoszeniem totalnej mobilizacji w Czechach.

Uroczystości odbyły się z udziałem Hachy,Franka i rządu Protektoratu. Przybywających dygnitarzy,łącznie z Hachą,zebrani witali pozdrowieniem hitlerowskim.

Pierwszy przemawiał Moravec,który odczytał proklamację Hachy.Proklamacja podkreśla,m.in. "wiemy jakie są nasze obowiązki wobec Rzeszy i nas samych.Tak,jak rozstaliśmy się raz na zawsze z Anglią i jej sojusznikami, tak związaliśmy się bez zastrzeżeń i z szczerą lojalnością z wielką Rzeszą Niemiecką." - Proklamacja wzywa wszystkich Czechów do jaknajwiększego wysiłku na rzecz wojny i kończy się zwrotem:"Niech żyje nasz wódz Adolf Hitler! Niech żyje Rzesza i nasza ojczyzna!" Drugi z kolei przemawiał Frank który główną część swojej mowy poświęcił odczytaniu listu Benesza,który jakoby został przejęty przez Gestapo.List miał być skierowany do jednego z przyjaciół Benesza,przebywającego w Czechach,a datowany w Londynie 10.X. 1942.

Oto treść listu:"Dzięki audycjom z Londynu jesteście dostatecznie poinformowani do do naszej sytuacji w polityce międzynarodowej.Od roku zeszłego pracowaliśmy nad odwołaniem paktu monachijskiego.Było to trudniejsze niż można było początkowo sądzić.Polacy nie dali jak dotąd żadnej satysfakcji za Monachium .Są też za to bardzo krytykowa ni.Manewrują tak by zmusić nas do skonfederowania się z nimi.Niezależnie od tego Rosja niedawno oświadczyła,że nie zgadza się by te sprawy były rozstrzygane przed końcem wojny."

Frank wtrącił uwagę:"Widzicie więc,jaki jest prawdziwy stan rzeczy co do Benesza planów konfederacji".

Dalszy ciąg listu: Politycznie mamy w Londynie trojakie trudności, zwłaszcza z niektórymi Słowakami,jak Hodża i Ossuski.Obaj znaleźli się właściwie poza obrębem naszego ruchu.Ossuski poróżnił się ze wszystkimi ministrami z wyjątkiem jednego i musiałem go usunąć,zaś Hodża udał się do Ameryki,przyrzekając lojalność,a mimo to popadł w konflikt z ambasadorem Hurbanem i większością naszych ludzi. Wielu Słowaków nie wie właściwie czego chce i kłócą się między sobą.Drugą trudność stanowią przygotowania i rachuby,dotyczące życia stronnictw po wojnie.Wszyscy prowadzą rozgrywki o stanowiska.Pewien jednak jestem,że dzięki dyscyplinie zdołamy utrzymać front jedności narodowej.Mimo to mają miejsce skandale i wypadki niemal że zdrady.Po wojnie będziemy żądali osądzenia tych spraw.Trzecią tridność stanowią Niemcy.Naogół większość nawet demokratycznie nastrojonych Niemców tutejszych przybiera postawę wyczekującą.Liczą na pomoc Anglików przeciw nam.Komuniści niemieccy zgłaszają akces do republiki na polecenie Moskwy.Socjaldemokraci niemieccy z Jakschem na czele długi czas wahali się w ogłoszeniu oświadczenia na rzecz republiki bez uprzedniej deklaracji z naszej strony lub zawarcia przez nas z nimi układu.Anglicy przez długi czas nalegali byśmy układ taki zawarli.Ja jednak wciąż jestem przeciwnikiem wszelkich przyrzeczeń czy zobowiązań.Z początku te sprawy stwarzały tu wielkie dla nas trudności,gdyż ostatecznie wojna zaczęła się z powodu Sudetów.Tu wiedzą o tym i nie zapominają.Ludzie poważni mówią sobie.że to nie może się powtórzyć i pragną trwałego rozwiązania.Wielkie trudności mamy również z Amerykanami,którzy nic nie wiedzą o sprawach Europy i nie będą wiedzieć nawet gdy się wojna skończy.

Frank podkreślił następnie,że "Stalin może zatriumfować tylko po trupach wszystkich Niemców i Czechów".Na zakończenie zaś wspomniał o tarciach między rządami sojuszniczymi w Londynie,o których "donoszą dziennikarze amerykańscy.Te kliki emigrantów frenetycznie starają się o uznanie ich żądań przez Sowiety.lecz przecież takie uznanie nie byłoby niczym więcej niż strzępem papieru.Państwa te spotkałby los państw kaukazkich,bałtyckich, Besarabii i Bukowiny - krwawa łaźnia bolszewicka".

Frankowi podziękował za przemówienie premier Krejci.